

SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD PRASY

Polska remisuje w 90+2. minucie z Anglią 1:1 w meczu eliminacji piłkarskich mistrzostw świata, który odbywa się w Warszawie. Wyrównującą bramkę zdobył głową Damian Szymański.

Polska – Anglia 1:1 w 90+2. minucie.

Bramki: dla Polski – Damian Szymański (90+2-głową); dla Anglii – Harry Kane (72).

Sędzia: Daniel Siebert (Niemcy). Widzów 56 212.

Polscy piłkarze, dzięki bramce Damiana Szymańskiego w doliczonym czasie gry, zremisowali w Warszawie z Anglią 1:1 w eliminacjach mistrzostw świata. W innych grupach niespodzianką jest porażka Szwecji z Grecją 1:2. Bardzo blisko awansu na mundial są Belgowie.

Anglicy – po dość ostrożnej grze w pierwszej połowie – po przerwie przyspieszyli. W 72. minucie objęli prowadzenie po strzale z dystansu Harry’ego Kane’a i wydawało się, że kontrolują sytuację na boisku.

Biało-czerwoni walczyli jednak do końca i za sprawą bramki zdobytej głową przez wprowadzonego na boisko w trakcie drugiej połowy Szymańskiego, po dośrodkowaniu Roberta Lewandowskiego, zdołali wyrównać.

Polacy podtrzymali trwającą już siedem i pół roku passę bez porażki na narodowym obiekcie. Ostatni raz przegrali tutaj 5 marca 2014 roku w towarzyskiej potyczce ze Szkocją (0:1).

Natomiast Anglia śrubuje swój świetny wynik – nie przegrała 27. z rzędu meczu w eliminacjach do mundialu (ostatnia porażka w 2009 roku 0:1 z Ukrainą). W tym czasie 20 razy zwyciężyła i siedem razy zremisowała.

W innych środowych spotkaniach grupy I nie było niespodzianki, choć Węgry bardzo skromnie, zaledwie 2:1, pokonali u siebie Andorę. Natomiast Albania wygrała z San Marino 5:0.

Mimo remisu Anglików ich sytuacja w grupie wciąż jest komfortowa. Mają 16 pkt i o cztery wyprzedzają Albanę. Polacy wprawdzie spadli na trzecie miejsce (11 pkt), ale jako jedyni w tej grupie dwukrotnie grali z wicemistrzami Europy. Na dodatek podopieczni Paulo Sousa mają bardzo korzystny bilans bramkowy (19-8), co jest istotne w kwalifikacjach MŚ.

Na czwartym miejscu są Węgry (10 pkt), na piątym Andora (3), a bez punktu pozostaje San Marino.

Huśtawkę nastrojów przeżywali w ostatnich dniach kibice występującej w grupie B reprezentacji Szwecji. W miniony czwartek ekipa „Trzech Koron” – w meczu rywali Polaków z niedawnego Euro – pokonała faworyzowaną Hiszpanię 2:1, ale teraz uległa na wyjeździe Grecji 1:2.

Szwedzi z dorobkiem 9 pkt zajmują drugie miejsce w tabeli. Tracą cztery do Hiszpanów, ale rozegrali od nich dwa mecze mniej.

Rekord kolejnych meczów bez porażki – już 37 – śrubują Włosi. Mistrzowie Europy pokonali w grupie C u siebie Litwę 5:0, a najwięcej pochwał zebrali Moise Kean i Giacomo Raspadori, obaj urodzeni w lutym 2000 roku. Pierwszy strzelił dwa gole, a drugi jednego, swojego debiutanckiego w kadrze.

„Wszystko jest w ich głowach i nogach. Jeśli będą zaangażowani i będą pracować poważnie, mają przed sobą wspaniałą przyszłość. Ale to zależy od nich” – powiedział trener Italii Roberto Mancini.

Jego zespół zgromadził 14 punktów i o sześć wyprzedza Szwajcarię (ma dwa mecze mniej od Włochów), która zremisowała bezbramkowo na wyjeździe z Irlandią Północną.

W grupie J Niemcy, po niedawnym zwycięstwie u siebie 6:0 nad Armenią, tym razem wygrali na wyjeździe z Islandią 4:0. Umocnili się na pozycji lidera. Mają 15 punktów i o cztery wyprzedzają Armenię, która zaledwie zremisowała 1:1 u siebie z ostatnim Liechtensteinem. W innym meczu tej grupy Macedonia Północna zremisowała bezbramkowo z Rumunią.

Bardzo bliska awansu na mundial jest rozpędzona w grupie E Belgia. Trzeci zespół mundialu 2018 pokonał w środę w Kazaniu występującą tam w roli gospodarza Białoruś 1:0 i ma 16 punktów. Aż o dziewięć wyprzedza pauzujące teraz Czechy oraz Walię, która zaledwie zremisowała u siebie z Estonią 0:0. Ten wynik może pokrzyżować szyki Wyspiarzom w kontekście walki o drugą pozycję w tabeli.

Na mistrzostwa świata zakwalifikują się bezpośrednio zwycięzcy grup, zaś reprezentacje z drugich miejsc trafią do marcowych baraży. Zagrają w nich także najwyższe sklasyfikowane drużyny w Lidze Narodów spośród tych, które nie zajmą pierwszej lub drugiej lokaty w grupie eliminacji. (PAP)

Polska, Czechy czy Węgry powstały przed 1100 lat i niektóre instytucje demokratyczne mają dłużej niż kraje w Europie Zachodniej – mówił w Słowenii premier Mateusz Morawiecki, który w środę uczestniczy w Forum Strategicznym w Bledzie. Jak zaznaczył, mamy „znacznie dłuższą tradycję i nie chcemy być pouczeni przez nikogo z Europy Zachodniej, czym jest demokracja, czym jest praworządność, ponieważ wiemy to najlepiej”.

– Walczyliśmy o praworządność i demokrację podczas strasznych lat komunizmu – mówił szef polskiego rządu podczas dyskusji panelowej na **Forum Strategicznym w słoweńskim Bledzie**.

Morawiecki: Włączyć Bałkany Zachodnie w struktury UE

Jego zdaniem wydarzenia na wschodniej granicy Polski oznaczają, że migracja, uchodźcy będą w najbliższych dekadach największym wyzwaniem dla Unii Europejskiej.

– Nie można zamknąć jej w dzisiejszych granicach, co oznacza, że Bałkany Zachodnie powinny zostać włączone do architektury Unii Europejskiej tak szybko jak to możliwe – powiedział premier **Mateusz Morawiecki**.

Premier RP uczestniczy razem z prezydentem Bułgarii oraz premierami Słowenii, Czarnogóry, Albanii, Macedonii Północnej, Chorwacji w debacie dotyczącej rozszerzenia Unii Europejskiej o kraje Bałkanów Zachodnich. Głównym mottem spotkania jest przekonanie, że przyszłość Europy jest ściśle związana z jej rozszerzeniem.

Premier Polski spotka się także z **premierem Słowenii Janezem Janszą**. Jednym z tematów rozmowy ma być **sytuacja w Afganistanie** oraz migracja.